MONITOR
Na Rok Pańſki 1778.
Nro: XXXVI.
dnia 6. Maja.

Cunctas nationes & urbes, aut Populus, aut Primores, aut Singuli regunt. Tacitus.

O Rzeczach do rządu należących, à mianowicie o Rzeczach-Poſpolitych, ich rożnym kſztałcie czyli formie y zamierzeniu, tudzież o ſpoſobach utrzymania ich y wzmocnienia, wzroście y upadku; wielu było iak dawnieyſzych tak poźnieyſzych Piſarzow, ktorzy dokładne w ięzykach rożnych piſma nam podali. Z naydawnieyſzych tę materyą traktuiących, mamy *Platona*, ktory nam kſięgi ſwoie między innemi *de Republica* zoſtawił; mamy y *Aryſtotelesa* ośmioro kſiąg Polityki, nie tylko w Greckim, ale y w oyczyſtym naſzym ięzyku, à to z przełożenia *Sebaſtyana Petrycego*; mamy procz tego y domowych, nie licząc obcych, poczet nie mały Piſarzow w oboim ięzyku, to ieſt iednych Łacińſkim, à drugich Polſkim, tęż materyą opiſuiących, à w ſzczegulności ſtan ſwoiey Rzplitey, y co ieſt oney *conſtitutivum*, à co *everſivum*: tak dalece, że ſię ta zdaie wyczerpana bydź prawie mate-

rya, y ledwie czym nowym pioro napoić zostawuiąca. Nie myślę ia więc *actum agere*, ani też dawnieysze rzeczy, przydatkiem niby nowych dla pozoru lub nowości powiększać, lub opuszczone od innych zbierać, zostawuiąc po tak wielkim żniwie, zbieranie tych kłoskow zdolnieyszym rękom, y bystrzeyszy wzrok maiącym ostrowidzom. Dosyć mi będzie tym czasem początkowych tknąć tylko rzeczy, czyli pierwszych tey szkoły elementow, nie tak dla nauki tych, ktorzy o tym z czytania lub praktyki wiedzą; iak dla uwiadomienia onych, ktorzy albo pism takowych (o iakich się tu mowiło) nie maią, albo też choć ie drudzy maią, długim się ich czytaniem trudzić nie lubią.

Przeczytawszy wzmiankę *Polityki*, nie rozumiem, aby się znalazł taki Jdiota, ktoryby mogł rozumieć, że tu się podaie nauka polityki w pospolitym rozumieniu wziętey, to iest: iak pięknie się kłaniać, kształtnie postawę swoią układać, grzecznie konwersować, zgoła we wszystkim, co do powierzchowności należy, obyczaynie się sprawować; tak bowiem rozumieiąc, omyliłby się, gdyż tu nie o grzeczności, nie o obyczayności, y kształtnym zewnętrznych postępkow ułożeniu mowa; lecz o Polityce czyli Policyi, ktora iest nauką o postanowieniu Rzeczypospolitey, y oney sprawowaniu czyli rządzeniu. To zaś słowko *Politia*, bierze

rze się od słowa Greckiego *Polis*, y wykłada się miasto, czyli obywatelow zgromadzenie, iakoby to było naywiększą świata Polityką y nauką, co umieć Rzpltą y powszechnym ludu iakiego zgromadzeniem rządzić, ku iey całości, y dobru cywilnego towarzystwa, według zdania Xiążęcia Mowcow Rzymskich Cicerona: *Salus Populi, suprema lex esto.* Policya tedy nie co inszego iest, tylko Porządek, y sposob rządzenia ludzi zgromadzonych, pewnemi prawami czyli ustawami, tak w rozkazaniu iako słuchaniu zawisłemi, ku powszechnemu całego zgromadzenia pożytkowi.

Rzeczpospolita bowiem iest Rzeczą Ludu, iako mowi S. Augustyn: *Respublica est Res Populi*, à według *Jzokratesa* Mowcy Atheńskiego: *Anima civitatis.* Albo też iedno ciało moralne, z wielu członkow Boskim y ludzkim rządzących się prawem złożone. *Constitutivum* Rzpltey, iest zbior ludzi pod prawem żyiących, na wzor pszczoł słodycz pożytkow *in commune* zbieraiących, bo człowiek będąc źwierzęciem towarzyskim (*Animal Sociale*) według Xiążęcia Filozofow, żyć zawsze lubi w towarzystwie, ktore ziednoczone iest utrzymaniem Dobra Pospolitego.

Władza Rzplitey y Zwierzchność wszelka Panuiąca, początek swoy wzięła od Boga, według Prowerbialisty Pańskiego w Rozdziale 8. *Per me Reges regnant, & legum Conditores*

iusta

iusta decernunt. tudzież według Doktora narodow: *Omnis Potestas à Deo est.* Ztąd Krolowie, Mocarze, y Xiążęta udzielni, *Dei Vicarii, Imagines Divinæ maiestatis*, Namiestnikami Boskiemi, Obrazami Boskiego maiestatu nazywaią się. U Hebrayczykow Urzędzicy zowią się *Elohim*, to iest Bogowie, iakoby *Dij Terrestres*: Piękne Rzpltey u Tacyta *prædicatum*, że iest wieczna: *Principes sunt mortales, Respublica æterna est.*

Forma albo ksztalt rządzenia Rzplitey, na troiakim rządu sposobie zawisł, czyli z tych trzech iednym, to iest *Monarchicznym, Arystokratycznym*, y *Demokratycznym;* à tak od sposobow rządzenia nazywa się Rzplta albo *Monarchiczna*, to iest od Jedynowładzcy rozkazow dependuiąca np. od Krola, Xiążęcia &c. albo *Arystokratyczna*, ktora od rządu wielu zacnych y wybornych mężow zależy; albo *Demokratyczna*, w ktorey gminne Pospolstwa zachodzą rządy. Bywa też czasem y ze trzech kształtow w iedno złożona, iak nasza Rzplta, ktora się ze trzech Stanow składa, gdyż w niey rząd czyli stan *Monarchiczny*, Krol: *Arystokratyczny*, Senat: à *Demokratyczny*, Stan Rycerski, w spolnym ziednoczeniu reprezentuią. Te trzy formy rządow, każdą iednak z osobna wziętą, wspomniony tu na początku *Tacyt* wyrazil: *Cunctas nationes &c.* to iest: że wszelkię narody y miasta, albo Lud, albo Przednieysi Panowie, albo Jedynowładzcy rządzą.

Monarchii czyli Jedynowładztwu, w kontr ſtawa *Tyrannia* czyli *Deſpotyzm*, gdy ieden państwem ſamowładnie rządzi, nie według prawa poſtanowionego, ale według upodobania ſwego, potęgi na złe zażywaiąc. Ztąd między Krolem ſprawiedliwym y Tyranem pokazuie ſię rożnica, że tamten ku Poddaństwa y Dobra Poſpolitego całości wſzyſtko kieruie; ow zaś na ſwoie prywatne pożytki z uciążeniem poddaństwa godzi.

Aryſtokracyi czyli Możno-rządom, ſprzeciwia ſię *Oligarchia*, to ieſt *paucorum dominatus*: że gdzie Senatorowie rządzą, tam kilka oſob nie prawemi śrzodkami wzmocnionych, w rządy publiczne wpadaią, one przez przemoc ſobie przywłaſzczaią, y prawa gwałcą. Zkąd dawniey w rządnych Rzeczach-Poſpolitych, iakie były niegdyś *Atheńſka* y *Spartańſka*, *graves Cives patriæ* karano *oſtracyzmem*, to ieſt bannicyą, albo wywołaniem z oyczyzny y na dzieſięć lat wygnaniem.

Demokracyi, czyli Gmino-władztwu, ſprzeciwia ſię *Ochlocratia*, gdzie hałaſtra rey wodzi, liczbą innych przechodząc: zaczym naſtąpić muſi *anarchia*, to ieſt bezrząd, zamieſzanie, à zatym upadek.

Rzpltey nie inne ieſt *incrementum*, tylko *decrementum* drugiey, bo powſzechnie mowiąc: *corruptio unius*, *eſt generatio alterius*; upadek iedney, ieſt drugiey powſtanie. *Rzym*

w ten czas ſwą głowę podnioſł, kiedy *Alba* y *Albańſcy* upadli Krolowie: *Aſſyryiſka* czyli *Babylońſka* długo ſtoiąc upadła Monarchia, à ten upadek był fundamentem Monarchii *Perſkiey*: Odmiana y rewolucya *Perſkiey*, ſzczęśliwy ſukceſs *Greckiey* przynioſła: *Grekow* nie długo trwaiący ſtan Monarchiczny, *Rzymſkiemu* uſtąpił Narodowi, przez tyle wiekow kwitnącemu.

Daią wzroſt nie mały Rzeczom-Poſpolitym nadane wolności ſwobody, prerogatywy: ćwiczenia ſię w dziełach rycerſkich y ſztuce woienney: zgodna zdań iednomyślnych w obywatelach harmonia; założenie nowych kolonii albo oſad: małżeńſka też liga nie mało godnych oyczyźnie przyczynia Synow; dla czego Bezżeńſtwo wiekow dawnych z wielu Rzeczypoſpolitych wygnane było, ale nie z Katolickich, gdzie *cœlibatus pro virtute habetur*. W Rzymie dawnym, Ceſarzow niektorych oſtrość poſtanowiła nawet y na podeſzłych *pœnas crumenales*, aby pewną do ſkarbu wnoſili daninę, ktorzyby żon poymować nie chcieli. U *Koryntyan* ci bez pogrzebu, ktorzy bez żon. U *Lakończykow* nago w zimie po rynkach wodzeni, ktorzy oziębli do ſtanu małżeńſkiego. *Argowie* bezżenni żadnemi w ſwey oyczyźnie nie ozdobieni honorami. U *Atenczykow* rozgami ſieczeni około ołtarzow, ktorzyby w bezżennym ſtanie żyć ſobie obrali.

W bra-

W braniu żon ieżeli teraźnieyſze, dopieroż ſtare wieki były przezorne. Obſerwowano w związkach dożywotnich rowność, gdyż iako mowi Kurcyuſz: *firmiſſima inter pares amicitia eſt*, à ieſzcze dokładniey Owidyuſz: *Si qua voles aptè nubere, nube pari.* Urodę w żonach, iako pobudkę nie małą do małżeńſkiey miłości, wſzyſtkie obſerwowały wieki. Piękność, *Plato* nazywa natury przywileiem, *Diogenes* Filozof fortuny dobrem, *Sokrates* krotkiego czaſu tyrannią, *Ariſtoteles* niemym zaleceniem. Wiekow atoli naſzych, niech będzie y kołtur nie oſtrugany, byle ozłocony, wnet go uchwycą, Nie patrzą, czy z urody miła, byle było poſagu ſiła, upatruiąc bardziey *villam, quàm illam*; czy iako tam ktoś powiedział.

Niechay ma poſag dobry, wieś iedną y drugą,
Choć ieſt ſzpetna, choć ſtara, ia iey będę ſługą.

Lat do tego ſtanu 12. *Juſtynian* bydź zgodnych ſądzi, w tych podobno, w ktorych *prudentia carnis ſuperat ætatem. Ariſtoteles* od lat 18 w płci białey aż do 50. czas lidze małżeńſkiey naznacza: à *Plato* od 20. do 40. Jnni inaczey. Pięć P. w żonach dawni dopieroż teraźnieyſi upatruią konkurrenci, według onych Łacińſkich wierſzykow:

Ducere quam cupias, habeat P. quinque Puella.
Sit Pia, ſit Prudens, Puchra, Puldica, Potens.

Toż

Toż po Polſku, z nieiaką litery P. odmianą.
Panna niechay ma pięć P. co ma bydź zamężna:
Pobożna, baczna, Piękna, wſtydliwa, Pieniężna.

Jnaczey.

Panna, ktorą chceſz poiąć, niechay pięć P. liczy:
Pobożność, baczność, Piękność, Poſag, wſtyd dziedziczy.

Nie małą Rzeczy-Poſpolitych ozdobą: piękna Dzieci edukacya, wykarmiwſzy ie wprzod właſnemi macierzyńſkiemi nie mamek pierſiami. Zawſtydza takie matki Złotouſty *Chryzoſtom*: wſtydzą ſię prawi, bydź mamkami ktore ſię nie wſtydziły zoſtać matkami, gdyż takowe przez mamki karmienie, ieſt oziębłey w matce miłości ku krwi ſwoiey dowodem. Wykracza każda matka przeciw naturze, daiącey na to pierſi, żeby karmiła, à ona nie karmi. Jeżeli potomek wielkim uda ſię człowiekiem nie będą mowić, że z matki, lecz z mamki pierſi, wyſſał tak wielkie przymioty. Co ieżeli kto iakie potrawy pożywa, takich nabiera z pożywania onych właſności, gdyż *omne alimentum tranſit in ſubſtantiam aliti*, toć kiedy ladaiakiey mamki, złey, krnąbrney, niecnotliwey lub proſtaczki, zażywa ſyn pierſi, izali iey obraz w dalſzym nie wyrazi życiu? albo niezdrowie y choroby ponoſić nie będzie nie zdrowey karmicielki? Ma też ſtaranie bydź rodzicow, wykarmiwſzy dzieci, dać onym dalſze wychowanie w cnotach y obyczaiach dobrych, iako też ćwiczenie, w naukach wyzwolonych, umieiętnościach ſtanowi ich przyzwoitych, ięzykach y Dworſkim polerze. &c.